

Łosławsko - 7-

Moje przeżycia w Rosji.

30/xii - 42 r

II

10493

TU 11

Ja mieszkałam na Wileńszczyźnie. 17/x

wkradli bolszewicy. Mówiono nam 10493

• że idą z pomocą. Prawdziwi Polacy spotykali ich z całym sercem. Tego dnia aresztowali mi tatusia a u nas była rewizja. Mamusia zabrali na mielce i robili dochodzenie. Wierszem mamusia wróciła z wielkim strachem i oczekiwała że już przyjdą aresztują. Lecz przeszło miesiąc więcej do nas nie przyszli. Miasto i sklepy

• obrabowali i na drugi dzień samochodami wywozili do Rosji. Wszystko podwiałoby nawet trudno było kupić chleba. Po kilku miesiącach było to 13 kwietnia nas tak jak i wszystkich zabrano na wywóz

- 2 -

do Rosji. Warunki jazdy były straszne.
10493 Jechaliśmy w ciemnych i brudnych wagonach
nad nami czołwała straż z bagnietami.
Po długiej i ciężkiej drodze przywieziono
nas do Karachstanu. Tam rozsyłano nas
po kolchozach, domo nam mieszkania
za które płaciliśmy 50 rubli. Pracy
nam cały rok nie dawano także
musieliśmy żyć ze swych łachów. Po
roku namusia dostała pracę która
była zapisywana na trudodni.
Po długich i ciężkich cierpieniach
dowiedzieliśmy się że jest ogłoszona
amnestja. Po amnestji wrócił
tata i wzmianka do nas na Sybir
opuchnięty i chory. Tata nam
radził żeby wyjechać pod Taszkient

- 3 -

tam jest cieplej. Opuszciliśmy Sybir
i wyruszyliśmy w drogę. Gdy dojechaliśmy
do miejsca tata nam zachorował
i zmarł. Bez tatusia było nam
bardzo ciężko, cierpieliśmy głód i chłód.
Leżąc przysłało nam zbawienie to
wyjazd na granicę. Pod opieką
polskich władz byliśmy przesłani.

10493

Lassowska Irena
Ul. V a.